

Briand i Laval z wizytą w Berlinie

Stolica Niemiec zignorowała przyjazd dostojnych gości

BERLIN, 27.9. — Laval i Briand stanęli w Berlinie o godzinie 8,37.

Przyjazd ministrów francuskich nie został zakłócony żadnym incydentem.

Szeroko zakrojone i rygorystyczne przygotowania policyjne

mające zapobiec zakłóceniu spokoju zostały przeprowadzone z pruską pedanterją. Dworzec na Friedrichstrasse, na którym odbyło się

oficjalne przywitanie zamknięty został dla publiczności.

Na 10 minut przed oznaczoną godziną przyjazdu na peronie wyłoniły się sylwetki Brüninga i Curtusa.

Z szkolną punktualnością przybywa pociąg wiozący francuskich mężów stanu.

W otwartych drzwiach pierwszego wagonu widać postać Brianda.

Laval wysiada z innego wagonu.

W następnej już chwili francuscy i niemieccy mężowie stanu zstępują na schodach, prowadzących do salonu recepcyjnego, t. zw. „pokoju kaset”.

Gdy zkończył Laval i Briand stanęli na placu przed dworcem by zająć miejsca w samochodach, odezwali się okrzyki:

„niech żyje pokój!”

Pochodzili one od opasanej murmem policjantów grupy około 100 osób.

Wymcienionymi ulicami, na których puste chodniki przedzielono

od jezdnii szmaragd

przeciągnięci między latarniami, wzdłuż krawężników, szybko przesunęły się linuzyny, salutowane przez gesty szeregi policjantów.

Przed hotelem „Adlon”, na którym wywieszono sztandar francuski i republikański czarno-czerwono-

niebieski sztandar Niemiec, zebrała się również grupa, przeważnie biernych i ciekawych, która urosła po chwili do

300 osób.

Zważywszy, że Berlin jest miastem przeszło 4-milionowym oraz porównując udział publiczności w powitaniu swego czasu Amanalla-

ha, stwierdzić należy, iż stolica Niemiec właściwie zignorowała przyjazd gości francuskich.

O godzinie 10,30 rozpoczęły się oficjalne wizyty i przyjęcia, a godz. zaś 4,30 wiaściwe narady.

Z liczby przewidzianych przez delegację skrzyń, zawierających akty, poczęto snuć domysły, że Francuzi zamierzają

przezwyciężyć

spędzić swoje dwa dni pobytu w Berlinie.

Zwłaszcza przybył z Lavalem i Briandem dziennikarz francuski, dowodzą, iż towarzyszący ministrem generał sekretarz Berthelot liczy się z

poważnymi rokowaniami.

Dotyczyć one będą nietylko sprawy stosunków niemiecko-francuskich, lecz także możliwości współdziałania niemiecko-francuskiego w podobnych sprawach.

Ponowny triumf Kusocińskiego nad znakomitym biegaczem fińskim

W rewanzowym spotkaniu na dystansie 5.000 mtr., jakie miało miejsce na krakowskim stadionie, najlepszy lekkoatleta polski Janusz Kusociński odniósł nowy triumf nad rywalem Nurmiego Virtanenem, biłac go pewnie w czasie 14:52,4. Zwycię-

żony Virtanen osiągnął czas 15:03,6.

Zawody odbyły się przy udziale wielotysięcznych tłumów publiczności, w atmosferze niesłychanego podniecenia i entuzjazmu.

Kraków zalany wodą

Straszna klęska powodzi szerzy spustoszenie

KRAKÓW, 27.9. Dziś nad ranem woda na Wiśle w Krakowie osiągnęła punkt

kulminacyjny, bo 3 m. ponad poziom normalny. Z brząskiem dnia woda wdarła się do piwnic i suteren domów

wszystkich prawych dzielnic, położonych w pobliżu Wisły.

O godzinie 5 po południu woda

da w Krakowie opadła o 8 cm.

KRAKÓW, 27.9. — Największe spustoszenia wyrządziła powódź w Skawcach i okolicy tej miejscowości, gdzie, według dotychczas niesprawdzonych wiadomości miało

utonąć kilku włościan.

W Skawcach woda zalała

94 domy

i zerwała most drewniany długości 200 mtr. pod Zembrzycami, prócz tego podmyła w kilku miejscach tor kolejowy tak, że komunikacja z Sucha jest zupełnie zerwana.

Na miastem kolo Dobrowki nasyp usunął się na przestrzeni 21 mtr. tak, że szynny

wiszą w powietrzu.

SOSNOWIEC, 27.9. Przemysła i Brynica wylały. W Będzinie woda zalała

kilka ulic, suteryny i mieszkania parterowe na tych ulicach znajdują się pod wodą.

Most w Sosnowcu na Przemyskiej stoi pod wodą, ruch na tym moście został

wstrzymany.

— 0 0 0 —

Gwałty japońskie w Mandzurji

GENEWA, 27.9. Przedstawiciel chiński w Radzie Ligi otrzymał telegram od związku dziennikarzy w Nankinie.

Dziennikarze stwierdzają, że wojska japońskie zajęły Mandzurję, gnieją obywateli chińskich, zabijają urzędników i rozbijają żołnierzy chińskich oraz palą budynki publiczne. W dalszym ciągu dziennikarze odwołują się do przedstawicieli ONZ, by zawiadomili członków Rady o tych wypadkach.

Pożar pociągu towarowego

3 wagony zapalek i lakieru w płomieniach

POZNAŃ, 27.9. — Dziś nad ranem wybuchł groźny pożar w pociągu towarowym na stacji Biskupice pod Poznaniem.

W pociągu tym, złożonym z 60 wagonów, zdążającym z Poznania do Gniezna, zepsuły się z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny

hamulce.

wskutek czego nastąpiło gwałtowne zahamowanie i

spietnienie się pierwszych wagonów, z których 12, wraz z parowozem uległo poważnemu uszkodzeniu.

Poza ten wybuchł pożar, którego ofiarą padły 4 wagony, 3 z nich załadowane były

zapalnikami i lakierem, jeden zaś był próżny.

Pożar szerzył się z taką szybkością, że tylko z jednego udało się uratować towar.

Lekkie kontuzje odniósł hamulczy pociągu. Gaśnią z Poznania, dwaj pracownicy kolejowi z Biskupic i jeden z mieszkańców okolicznych ulegli w

czasie akcji ratunkowej poparzeniu twarzy i ręk.

Tory na stacji kolejowej Biskupice są tak

uszkodzone,

iż przez kilkanaście godzin ruch na tej stacji odbywał się z przesiadaniem.

Dom wysadzony w powietrze Dynamitowy zamach z zemsty

SOSNOWIEC, 27.9. — Ubiegłej nocy we wsi Dobieszowice został wysadzony przy pomocy dynamitu w powietrze nowobudujący się dom, który znajdował się już pod dachem.

Wskutek wybuchu 2 ściany runęły, pozostałe zaś są silnie uszkodzone.

Dzięki temu, że zamach so-

stał dokonany w nocny ofiar w ludziach nie było.

Jak wykazało dochodzenie, zbrodnia została dokonana na tle zemsty. Jeden z mieszkańców wsi, podejrzany o ten zamach, został aresztowany.

Szczegóły dochodzeń i nazwisko aresztowanego trzymane są w tajemnicy.

Wojna bez wypowiedzenia jest... prawem Japonii

Także to może być, aby Japonia, będąc członkiem Ligi Narodów i biorąc udział w jej pracach — mogła stosować metody w wypowiedzeniu wojny.

Już pierwszą wojną z Chinami, która rozpoczęła się dnia 27 lipca 1911 r. niespodziewanym napadem na chińska flotę transportowa pod Fon-Tao.

Stoperowanie okrętów rosyjskich pod Portem Artura dn. 28 lutego 1904 roku w oczach przeciwnego Europejczyka było czynem zdradziecznym, bo nie poprzedziło go zapowiedzenie wszczęcia wojny.

Również udział Japonii w wojnie światowej nastąpił z niespodziewaniem. Wreszcie obecna akcja zaczepna Japonii pod Mandżoniem i to miała w przededniu konferencji rozbrojeniowej — może się wydać brzydkim zdradziecznym napadem, niegodnym bohaterstwa nowego.

Zupełnie inaczej to jednak wygląda, jeżeli prawa międzynarodowe go.

Wojenny, zgodnie z prawem międzynarodowym, reguluje Konwencja Haaska z dnia 18 października 1907 roku.

Powinno ona, że działania wojenne pomiędzy państwami, które to konwencje podpisały i ratyfikowały, nie powinny rozpoczynać się bez uprzedniego i nieważniacznego zawiadomienia.

Zawiadomienie to winno mieć formę albo umotywowanego wypow...

wiedzenia wojny, albo ultimatum z warunkowaniem wypowiedzeniem wojny.

Jednakże konwencja ta jasno i ostentacyjnie zakazuje państwu o te, czy i jaki procent czasu ma upływać pomiędzy wypowiedzeniem wojny i rozpoczęciem kroków wojennych.

Była to luka, której chwycyła się Anglia i Japonia.

Wenecja oła to podjęta wypowiedzenia nie ratyfikowała przeciw obowiązkowi wypowiedzenia wojny.

Z powyższego wynika, że zarówno Anglia, jak i Japonii nie obowiązują przy rozpoczęciu działań wojennych — warunek uprzedniego zawiadomienia wojny.

Polska nagradza swych obrońców za krzywdy doznaną od zaborców

Celem naprawienia krzywd, wyrządzonych przez byłe rządy zaborcze uczestnikom walk o odzyskanie niepodległości w latach od 1830 — 1864 przez konfliktarne małych nieruchomości, państwo według brzmienia projektu ustawy, wniesionej już do Sejmu, przynajmniej uczestnikom tych walk, a w razie ich śmierci pozostałym przy życiu małżonkom oraz następcom w pierwszym stopniu prawo otrzymania odpowiedniego gruntu z dobrem im skonfiskowanymi, stanowiącymi własność państwa polskiego.

Obszar odszkodowania ma wynosić na kresach północno-zachodnich 300 hektarów, w województwach centralnych 180 ha.

„Musimy znowu odzyskać całość wity zarząd kolei, żądamy zwrotu całkowitej administracji portu. Niech znikną skrzynki pocztowe polskie, które narażają skarby Gdańska na straty 2 m. j. goldenów rocznie.

Westerplatte, przez z polską żeglugą na Westerplatte. Polska wybudowała sobie własny port i może Gdańsk opuścić.

Wspierając ten punkt widzenia kontynuują.

Gdańszczanom przewraca się w głowach Przebierają miarkę w bezczelności

ODANSK, 27.9. Gazeta „Danziger Volkstimme”, zwracając uwagę na ostatnio odbyty kongres tułajskich nacjonalistów niemieckich, przytacza wyjątek z przemówienia jednego z przedstawicieli.

„Westerplatte, przez z polską żeglugą na Westerplatte. Polska wybudowała sobie własny port i może Gdańsk opuścić.”

Dwaj szewcy nabrali mieszkańców 15 wiosek grając rolę urzędnika akcyzowego i wywiadowcy

LUCK, 27.9. Ciężkie czasy dają się już w znaki dwóm młodym szewcom łuckim Bronisławowi Lipskiemu i Wojciechowi Skalskiemu, którzy, porzucając swój zawód, wpadli na spryt i pomysły niżej zarobkowania. Kupiwszy sobie czapki urzędnicze z orzełkiem, obaj wyruszyli w powiat. Tu powiaści Lipski przedstawia się jako urzędnik akcyzowy, a Skalski, jako wywiadowca policji.

wielostronkowe protokoły lub wymierzają dotychczas w wysokości do 300 zł. Planatorzy tytoniu blagają „komisję” o darowanie im kary. Pan urzędnik i wywiadowca, powodowani często dobrem sercem, anulują protokoły, zniżając karę do 100 zł, którą pobierają gotówką. Również po zbądaniu „sprawy”, odraczają za opłatą do 50 zł. podatki państwowe i samorządowe, dając petentom odpowiednie zaświadczenia z ich podpisami. Sołtysi w pas, kłaniając się członkom „komisji”, udzielając im podwód, a nawet goszcząc ich u siebie w domu.

Pan urzędnik i wywiadowca objechali w ten sposób około 15 wiosek, położonych zdaleka od posterunków policji. Traf jednak rządził, że do jednego z gospodarzy, któremu oszusta „łaskawie” odroczyli po datak państwowy, zgłosił się prawdziwy egzekutor podatkowy, który zakwestionował fałszywe zaświadczenie, wydane temu gospodarzowi przez wspomnianych osobników. Sprawa zajęła się policja, aresztując obu oszustów, którzy ponacigali natychmiast ukarać na pokazną, a nieustaloną jeszcze kwotę. (r. k.).

Nieszczęśliwy dzień

W dniu dzisiejszym zamaczył się wielka żurawia i chwyciła się chwyciła swych zamiarów w czyn, co może być połączone z wielką odwagą i bezwzględnością, aniżeli zakwasyła. Dzień ten może nam przywieść nowe pomysły, projekty reform, idee postępowe lub dążenie do samodzielnności — a może się okazać niezłym w zakresie spraw technicznych, matematycznych i wzbudziwszy lub iście — a może interesów związanych z żelazem, metalami, ogniem.

Zdemolowanie redakcji rosyjskiego pisma wychodzącego w Berlinie

BERLIN, 27.9. Do redakcji wychodzącego w Berlinie dziennika emigracji rosyjskiej „Ru!” wdarł się dziś o godzinie 8-ej rano 12-ty jednakowo ubranych młodych ludzi, którzy zdemolowali całe rozdzielnie biurowe.

Napastnicy porozbijali szafy, roztrzaskali o ziemie maszyny do pisania, poprzecinali wszystkie połączenia telefoniczne i porozysypani po całym lokalu zawartość wszystkich biurka, szuflad i półek.

W lokalu redakcyjnym obecna była jedynie służąca,

Służąca ta zbiegła natychmiast po nadejściu napastników.

Paryż oddał hołd zwłokom słynnych lotników

PARYŻ, 27.9. Po wroczyście nabożeństwie w katedrze Notre Dame odbył się w obecności ołtarzy słynnych lotników publiczny pogrzeb lotników Le Brix i Mesmin'a.

Oddziały wojskowe oddawały honory. Minister Ennesan w imieniu rządu sławlił wspaniałą karierę zmarłych lotników, mogąc ich słaby przykładem dla przyszłych pilotów.

Nowe wybory w Anglii

LONDYN, 27.9. Przypuszczają, iż parlament będzie rozwiązany między 7 a 9 października.

Sekcja zwłok i. p. Alexandra Szryńki

OSTRÓW, 27.9. Sekcja zwłok i. p. Aleksandra Szryńskiego wyjechała, że śmierć nastąpiła wskutek obrażeń wewnętrznych, m. in. śledziony, wskutek czego nastąpiło wewnętrzne wylew krwi.

Na twarzy zmarłego części krwi jest zmieszana, a nad prawym okiem widać ściec.

Każdy ma prawo głosu

NOTATNIK SKARG
Józefa Gawędy

Co wybrać: zareczyny, ślub, czy... chrzciny?

„Szanowny Panie Redaktorze! Spieszę do P. Redaktora jak i inni podzielić się swym nieśczęściem, by otrzymać radę jakich Pan nie szczędi swoim czytelnikom.

„Otóż przed 6-ciu laty będąc jeszcze uczniem poznałem uczennicę, u której się zakochałem. Po ukończeniu szkoły otrzymałem posadę w instytucji samorządowej i mając przyszłość pod względem materialnym zapewnioną, postanowiłem swą obecną już narzeczoną porzucić za żonę.

„Jednak los chce inaczej, bo póż zjawia się ta trzeci. Będąc na balu z narzeczoną, poznałem osobkę na którą zwróciłem swą uwagę. Po kilku widzeniach się z nią poznałem, iż budzi się we mnie uczucie ku niej, które z dniem każdym przestacza się w gorącą miłość.

„Więc Sz. P. Redaktorze! Proszę Cię o radę co mam czyścić, gdyż obecna, moja naręczona, która mi z dniem każdym ob-

na nędcę i poniewierkę, biedną dziecinę, która już wkrótce poczyni wyciągać rączką do matki i ojca, z których jedno tylko będzie przy niej — to „względnie inteligentne”!

„Bo „bezwzględnie inteligentny” tatuś uważał za możliwe za bawic się w kawalera do wzięcia. Nie, Drogi Panie, trzeba wyperswadować sobie te miłość. Dać dziecku nazwisko i opiekę materialną — to jest Pańskim najpierwszym obowiązkiem — jako człowieka i obywatela.

„Boć przecież nie będzie Pan czekał, żeby zmusił Pana do tego Sąd Rzeczypospolitej — którego wyrok w tym wypadku da się łatwo zgóry przewidzieć. Niechże więc Pan, nie czekając tej kompromitującej ostateczności, rozważy całą rzecz, przed sądem swego sumienia i postąpi tak jak mu ono podyktuje.

ZONATY -- KAWALER

„CIEC WZIĄC TEGO CHŁOPCZYKA”

Ta druga miłość jak nieopóźnienie spała na Pana na balu, magia sierżantem przy kółkach Pańskiego syna.

„Pamiętam, że to będzie syn, gdyż przyszła teraz taka „passa” — że rządzi się „same chłopaki”!

„A więc dowiedzenia na chrzcinach, byle tytko nie wyprzedziły ślubu.

„DROGA DO LEGJI CUDZOZIEMSKIEJ
W odpowiedzi Panom H. i M. z Sokółowa.
Ponieważ zastrzegacie się Panowie w liście, żeby nie odwołać Was od postanowienia wstąpienia do Legji wykazywaniem jej „czarnych stron” — nie czynię tego.
Tem nie mniej nie mogę, wbrew swoim przekonaniom, wskazywać Panom drogi, jak się do tego niekła dostać.

„Jeśli jesteście ludźmi obrotnymi, a tylko tacy mogą liczyć na to, że przebrną jako tako przez tę gehennę.

„Potrafiacie sami zdobyć potrzebne informacje.
Skoro nawet tych pierwszych kroków nie będziecie umieli zrobić — siadajcie łopacie w Sokółowie — do Marokka daleko, a z powrotem jeszcze dalej!

„Zwracam się do Pana w sprawie tego rozpaczającego Ojca, który chce oddać tonu na wychowanie „małego chłopczyka” o dużych niebieskich oczach.”

„Otóż prosilibym bardzo Szanownego Pana Redaktora o podanie bliższych szczegółów, co do tego dziecka, czy ja miałbym osobliście zgłosić się i dokąd? Czy ono jest z Warszawy? Czy gdzieś z prowincji? Otóż Kochany Panie Redaktorze! proszę bardzo niech Pan udzieli łaskawie bliższych informacji.
Bo szczerze współczuję i rozumiem rozpacz nieszczęśliwego Ojca, tembardziej, iż niedawno...

100.000 złotych strat ze zbrodniczego podpalenia

Podpalono zabudowanie Ant. Barta, rolnika i kupca, zamieszkałego w Dąbrówce, w pow. Sepoleńskim. Pastwa płomieni padła stodoła, celew i 2 domy mieszkalne. W stodołę znajdowało się około 170 fur zboża. Poza tem spalony był wszelki narzędnictwo, wszelki sprzęt i żywy inwentarz. Z dwóch domów mieszkalnych nie było uratowano.

Gdy domownicy pożar spozstrzegali, stało już wszystko w płomieniach. Wynikłe szkody oblicza się na około 70.000 zł.

Pożar przeniósł się na sąsiednie zabudowania, które również spłonęły doszczętnie. Ogólne straty oblicza się na około 100.000 zł. Jako przyczynę wybuchu pożaru stwierdzono podpalenie.

„a więc potrafilabym być dobrą matką dla owej biednej dziewczynki.”

„Ale jeszcze pytanie, czy ów Ojciec odda swe dziecko tak daleko na Woliń, może on chciałby, żeby ono było gdzieś bliżej niego?”

„A może już ktoś mnie uprzedził w tej sprawie? Proszę bardzo Kochanego Pana Redaktora o bliższe wiadomości. Adresu mojego narazie nie podaje, czekam na wyjaśnienie w gazecie. Lina N. z Woliń.

Przekleństwo losu nad rodziną upartego samobójcy

W czasie nieobecności domowników powiesił się w swym mieszkaniu w Grudziądzu, przy ulicy Chelmińskiej 1 — 50-letni Jan Mieliński.

kościół i powiesił się na sznurku, uwiązany przy piecu. Nadmienić wypada, że rodzinę Mielińskiego przesłał na te tragiczne wypadki jakiś fatalny wypadek jakieś lata. Przed pięciu laty zabity został w czasie bójki ulicznej syn Mielińskiego, zaś przed rokiem córka jego popełniła samobójstwo z powodu otrucia się gazem.

Stróż norny zginął z rąk bandytów w czasie napadu na plebanję

Zuchwałego morderstwa dokonano w Buku koło Bydgoszy, czy. Jacyś nieznamy bandyci wystrzelali z mauerów zranili śmiertelnie stróża miasta, 56-letniego Wojciecha Drycha. Zbrodnicy usiłowali włamać się do plebanji, w czym im przeszkodził przybyły niespodziewanie...

stróż. Do zbliżającego się Drycha oddali oni kilka strzałów, poczem pod osłoną nocy zbiegli.

Natychmiastowy pościg za bandytami nie dał rezultatu. Ciężko rannego stróża przewieziono do szpitala miastowego w Poznaniu, gdzie w obecności zrozpaczonej żony wzywał Guchę.

5 lat aplikacji adwokackiej

Dowiedujemy się, że nowo projekt ustawy adwokatury przewiduje na całym terenie państwa okres 5-letniej aplikacji adwokackiej z tem, iż może być do niej zaliczony okres aplikacji sądowej.

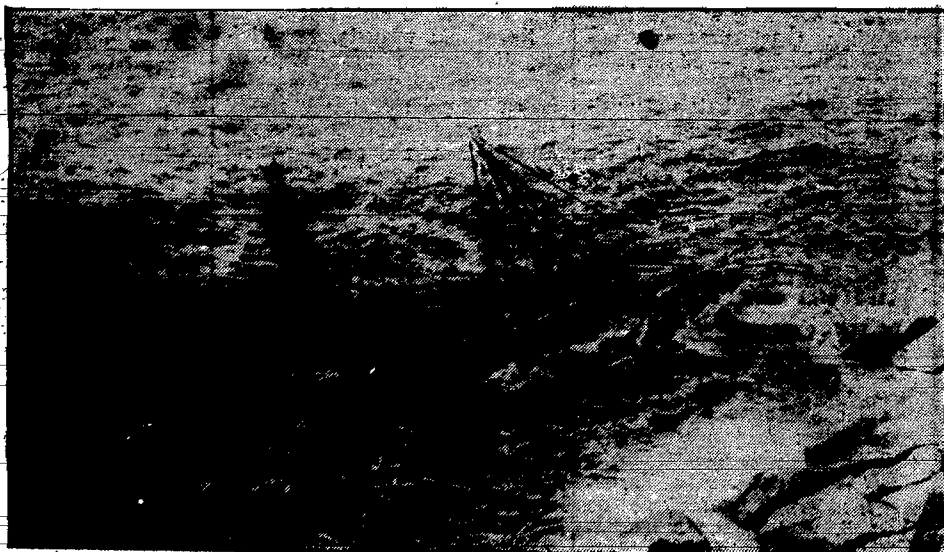


Port w Bremie odwiedził piękny szkolny statek argentyńskiej akademii morskiej z 320 kadetami.

Pryncypał do szukającego posady: — Przychodzi pan zapóźno. Otrzymałem już setki ofert.
Kandydat: — To może mógłbym panu być pomocnym w uporządkowaniu tej korespondencji?

Kelnerka w restauracji do gościa, który otworzył zamówione jajko „na miękko”, ale go nie je:
— Czy może jajko nie jest dość ugotowane?
— Owszem, tylko za późno wzięto je do gotowania.

Smierć okrętu



S. S. „Iverna” z Saint Iyes tonie, rzucony na skały podwodne Logan na wybrzeżu angielskim

NAPAD RABUNKOWY

Jerzy był w przeciwieństwie do wszystkich młodzieńców w okolicy bardzo wstydlivy i nieśmiały. Dziewczat unikał jak ognia, a jedno przypadkowe spotkanie w jasne oczy przyprawiało go o niebываłe zmieszanie.

Przypadek był dla niego pod tym względem wyjątkowo korzystny i dawał mu często sposobności, których niestety Jerzy nie umiał nigdy wykorzystać.

Bardzo często, wychodząc ze sklepu, w którym pracował, spotykał bardzo miłą dziewczynę, o której wiedział dobrze, że nazywa się Mary Dean i pracuje w bliskim jego sąsiedztwie.

Mary, przechodząc, zawsze się uśmiechała do niego. Jerzy jednak rumienił się i miał ją wstydlivy spuszczać oczy.

Uśmiech ten był przedmiotem jego samotnych marzeń i Jerzy począł tęsknić za widokiem dziewczyny. Niedługo potem chciał się zdobyć na odwagę zaczepienia jej, lecz zawsze w ostatniej chwili brakło mu śmiałości.

Wreszcie, pewnego wieczoru, przechodząc przez lake, ujrzał ją zdaleka. Serce jego uderzyło bardzo mocno, gdyż wieś, w której mieszkali oboje była oddalona o jakieś trzy kilometry, a Mary była sama.

Każdy innym młody człowiek podziękowałby losowi za tę sposobność i zaoferowałby Mary swe towarzystwo.

Ale Jerzemu, jak zwykle, brakło odwagi. Przyspieszył wprawdzie kroku lecz w chwili potem opadł go wątpliwość.

...Co będzie, jeśli ona się przestraszy i zacznie krzykiem wzywać pomocy?... Przed kilku dniami czytał o pewnym młodem

dziewczęciu, które zostało napadnięte i obrabowane na odludnej drodze... Chociaż... On przecież nie ma takich zamiarów... On chce tylko z Mary porozmawiać.

W tej chwili zniknęła Mary na jakimś zakrecie i Jerzy przyspieszył kroku. Nagle stanął jak wryty. Powietrze rozdarł głośny krzyk:

— Ja nie chce! Proszę mnie puścić! Ratunku!!

Jerzy zadrżał z przerażenia. Przypomniał sobie, że Mary niosła jakąś teczkę. Napewno była w banku, podjęła pieniądze i — tak, jak to czytał przed kilku dniami — napadł ją jakiś rabus...

Mary krzyczała dalej, ale teraz był to jakiś stłumiony krzyk, jakgdyby jej ktoś reka zatkał usta. W Jerzym dygotały wszystkie nerwy.

Nagle począł biec. Krew ude-

rzyła mu do głowy, gdy minąwszy zakręt, ujrzał dwie szamocące się postacie. Wysoki, barczysty mężczyzna chciał wyrwać Mary teczkę, której ona zaciekle broniła.

Jerzy odrzucił swoje pałto i skoczył naprzód... Napastnik puścił Mary i gotował się do przyjęcia ataku... Lecz teraz nie udało się już Jerzy groźnego wyglądu rabusia... Bez namysłu wymierzył mu pierwszy cios...

Na boksie znał się niewiele, za śmiał się jednak radośnie, gdy usłyszał bolesny jęk uderzonego... W tej chwili jednak sam otrzymał cios, w oczach zamigotały mu tysiące ognia i nieprzytomny osunął się na ziemię...

Gdy po jakimś czasie oprzytomniał, ujrzał nad sobą dwie błyszczące gwiazdy... Były to oczy pochylonej nad nim Mary... Jerzy czuł jak nacierała mu czoło i policzki śniegiem...

— Niech pan podnieś ręce do góry — powiedziała — to zmusza krew do szybszego krążenia.

Jerzy spojrział na nią z radośnym uśmiechem... Prawe jego ramie podniosło się wolno w górę, a potem, bezwładnie, opasało szyję dziewczyny...

Za wysokim drzewem stał człowiek. Gdy zobaczył Mary w ramionach stojącego już Jerzego zamruczał:

No, nareszcie! Przypuszczam, że nie pozna mnie na weselu... Mary zawsze mówiła, że jest taki nieśmiały, że bez jakiegoś przypadku nie zbliżył się do niej... Musiałem więc ten przypadek urządzić... Mój Boże! Czego to się nie robi dla jednej siostry!...

Mistrzowie czerwonej płachtv



Najlepsi torreadorzy hiszpańscy Villalata (u góry) i Posada w czasie walk byków na arenie w San Sebastian.

HUMOR

Wytorny Moniek lubi chodzić do zoologu. Nietyle mu chodzi o zwierzęta, ile o „towarzystwo”. Zawsze tam można znaleźć samotną Titine. Istotnie Moniek zauważył piękna blondynkę o smukłych nogach. W mgnieniu oka jest u jej boku i nawiązuje salonową konwersację.
— Pozwoli pani, że będę jej towarzyszyl. Zdaje mi się, że pani już mnie zauważyła koło klatki z małpami?

— Rzeczywiście. Poznaje pani doskonale. Ale że też dozorca wypuścił pana z klatki?

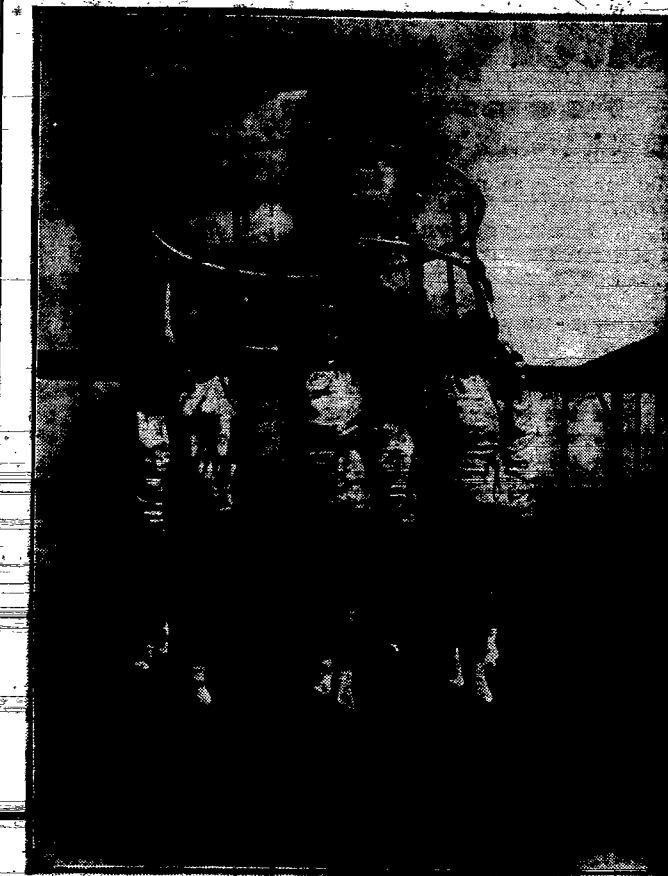
Ona: — Wiesz, Karolu, wczoraj byłam z dziećmi na występie

prestidigitatora. Wcale tego nie żałowałam. Nie masz pojęcia, co za nadzwyczajne sztuki ten człowiek wyprawiał. Wrost nie do uwierzenia. Miał np. w cylindrze trzy gołębie i raz dwa trzy, zamienił je na jedwabny szalik.

— Nie wiem, co cie tak bardzo dziwi. Uważam, że ty, moja kochana znacznie go przewyższasz. Ileż to razy zamieniłaś stu złotych raz, dwa, trzy na suknię jedwabną.

— Czy widziałeś co ciekawego na wystawie bydła?

— Nic, tylko twego brata z łona.



Ostatnio z zamiłowaniem uprawiana jest gimnastyka akrobacyjna na wielkich stalowych obęczach. Oto grupa dziewcząt niesie triumfalnie ów przyrząd.

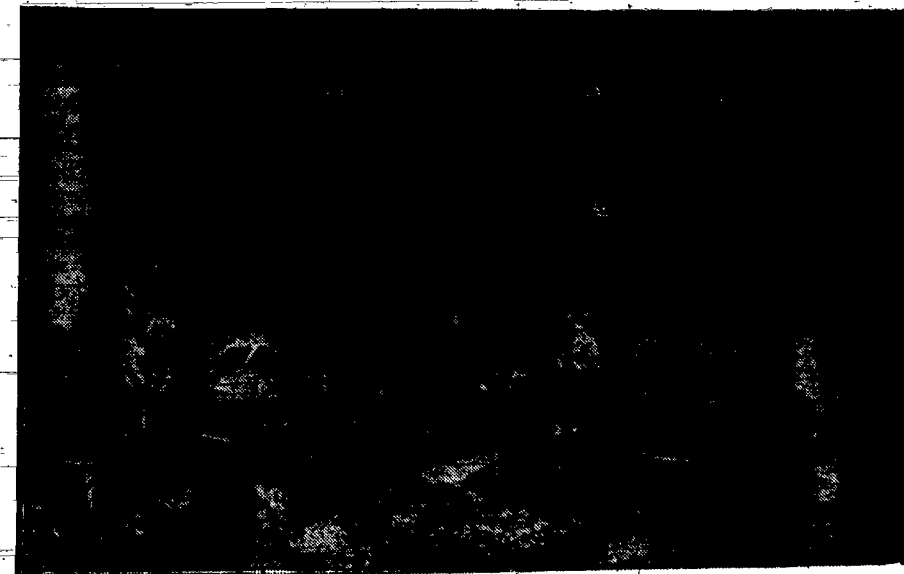
Pierwszy rozbiitek na bezлюдnej wyspie do drugiego:
— Czy myślisz, że nas tu znałda?

— To nie ulega żadnej wątpliwości. Mnie poszukuje policja 12 państw.

Mały Adas: — Proszę pana ps'ora, czy dziś bedziemy badani przez lekarza?

Nauczyciel: — Nie.
Adas: — To szkoda. A właśnie moja mamusia umyślnie mnie myła.

Na Dalekim Wschodzie



Chińskie archiwum w Tientsinie zostało spalone w czasie walk z japończykami.

Na odeinku łagodzenia

SKUTKÓW BEZROBOCIA

Samorządy i społeczeństwo śpieszą z pomocą

Magistrat w Ostrołęce uchwalił podatek miejski w wysokości 20 gr. od kilowata energii świetlnej na cele walki z bezrobociem.

Powiatowy Komitet Spół. Pom. Bezr. w Ostrowi Mazowieckiej zwrócił się pisemnie do wszystkich rad miejskich i gminnych w powiecie, ażeby zdeklarowały ofiary na bezrobotnych w granicach od 200 do 500 zł. drogą zredukowania pewnych wydatków w budżecie na rok 1930/31 według uznania Rady.

Zarząd restauracji "Ritz" oraz

Niepogoda wpłynęła na odłożenie rajdu lotniczek polskich

Z powodu nieodpowiedniej pogody "Pierwszy rajd lotniczek polskich" został odłożony na 1-sze dnię miesiąca października i w dniu 4.X. r. b. o g. 12 nastąpią odwołanie w Karolinie.

W dniu 29 września r. b. rozpoczyna się "IV Krajowy konkurs samolotów turystycznych" i od godz. 6 m. 30 rozpocznie się przylot samolotów z Warszawy na lotnisko grodzieńskie w Karolinie jako punkt kontrolny.

Wykrycie

potajemnej gorzelnii

We wsi Pomiany, gm. Rzekuń, w pow. ostrołęckim policja wykryła tajną gorzelnię prowadzoną przez pomysłowego Józefa Gizińskiego. Znaleziono parnik hermatyczny, chłodnicę i rurki odciażowe. Zacier skonfiskowano, Gizińskim zajęły się władze skarbowe.

T
POLSKIE
ZAKŁADY
GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki”
ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11.

Przyjmują wszelkie obstalunki w zakresie druku wchodzące.

Popierajcie L.O.P.P.

pracownicy na wspólnym posiedzeniu postanowili opodatkować się na przeciąg 6 miesięcy na cele pomocy bezrobotnym w następujących wysokościach: Zarząd restauracji 1/2 proc. od obrotu i pracownicy 2 proc. od poborów.

Cieniom z pod Płowiec — Cześć!

Wśród tysięcy ognisk, które zapłonęły w ubiegłą sobotę wieczorem, jako w dniu 600-lecia Bitwy pod Płowcami, nie brakło ogniska białostockiego.

Młodzież Harcerska rozniecała symboliczne ognisko w Ogrodzie Miejskim.

Oddając cichy hołd cieniom Przodków naszych z pod Płowiec i Ich Wodzowi Królowi Władysławowi Łokietkowi, daliśmy dowód, że pamięć o Nich, jako Bojownikach o wielkość i

Ulgi dla płatników

opłat drogowych

W dniu 23 b. m. ukazało się obwieszczenie podpisane przez p. Starostę Powiatowego St. Michałowskiego, Przewodnicącego Wydziału Powiatowego Starosty w sprawie ulg dla płatników opłat drogowych na terenie powiatu. W obwieszczeniu czytamy, iż w celu u-

możliwienia wymienionym płatnikom uiszczenia należności z tego tytułu i z uwagi na trudności finansowe, jakie przeżywa ludność powiatu, wydział powiatowy sejmiku Białostockiego postanowił:

1) umorzyć naliczone za czas ubiegły odsetki z tytułu niewpłacenia w oznaczonym terminie opłaty drogowej tym płatnikom, którzy zalegają opłatę drogową wpłacą dobrowolnie do 15 listopada 1931 r.

2) w czasie wpłat od 16 listopada do 15 grudnia 1931 r. włącznie odsetki za zwłokę pobierać w połowie t. j. od gruntów 1/2 0/0, od nieruchomości, handlu i przemysłu 3/4 0/0.

3) po dniu 15 grudnia 1931 r. odsetki pobierać w/g norm przepisanych ustawą, t. j.: od gruntów 1 0/0, od nieruchomości, handlu i przemysłu 1 1/2 0/0.

Ulgę mają zastosowanie z dniem obwieszczenia.

A. S.

Obniżenie cen w Teatrze Objazdowym

Jak wiadomo, wobec rozpoczęcia sezonu teatralnego Magistrat postanowił w okresie czasu od dnia 15 września do 15 lipca 1932 r. udzielić Teatrowi Objazdowemu Samorządów Województwa subsydjum w wysokości 250 zł. za każde wieczorne przedstawienie, z tym jednak warunkiem, iż ceny bi-

letów winno być ustalane przez Magistrat.

Sekcja Kulturalno-Oświatowa wspólnie z dyrekcją Teatru Objazdowego ustaliła ceny od 1 złotego do 3 zł. 30 gr., gale-ryja zaś 50 gr. W porównaniu z ubiegłym rokiem ceny biletów są znacznie obniżone. Magistrat opracowany cennik zatwierdził.

Werbunek Komisarzy Spisowych

W związku z II powszechnym spisem ludności, który wyznaczony został na dzień 9 grudnia r. b., referat statystyczny Magistratu ogłosił zapisy komisarzy spisowych do wykonania

tej pracy. Reflektanci mogą się zgłosić do referenta statystycznego w godzinach urzędowych (pokój Nr. 12)

Samowolne przyłączenie się do kanalizacji

naraża miasto na straty

W ostatnich dniach podczas niepogody kanalizacja na ulicach: Sledziowej, Szpitalnej i Garbarskiej szwankowała i wskutek tego część ulicy Wesołej została zalana wodą.

Wydział Techniczny Magistratu podczas naprawy stwierdził, iż uszkodzenie w dużej

mierzcie spowodowane zostało przenikaniem do głównych rur kanalizacyjnych różnego rodzaju odpadków i płynów chemicznych oraz z powodu potajemnie uskutecznianych połączeń bez pozwoleń. Z chwilą ustalenia winnych czekają ich przykre konsekwencje.

ZAPROSZENIE

Niniejszem mam zaszczyt zaprosić W.P. na uroczystą premierę mego filmu **Kobieta i Szpieg X-27**, która odbędzie się jutro w kinie „MODERN”

Z poważaniem

MARLENA DIETRICH

Zatwierdzenie

Konfiskata, planowa

Sąd Okręgowy w Białymstoku na posiedzeniu gospodarczym zatwierdził konfiskatę numeru „Unzere Leben” za artykuł, w którym pismo w sposób niewłaściwy omawiało przemówienie Pana Wojewody wygłoszone w wyznaniowej gminie żydowskiej.

Przed likwidacją

obecnej

komunikacji autobusowej

Już nie długi okres czasu dzieli nas od uruchomienia nowej komunikacji w mieście. 25 b. m. Magistrat wystosował do firmy „Autokaros” pismo z żądaniem określenia terminu uruchomienia nowych autobusów, a to w celu zorganizowania likwidacji komunikacji obecnie istniejącej.

Dur brzuszny

w pow. sokólskim

W osadzie Janów pow. sokólskiego zanotowano kilka wypadków zachorowań na dur brzuszny.

Stada wilków

W okolicy Zelwian gm. Piaski w pow. wołkowyskim pojawiły się w większej ilości wilki.